

Atak bombowy w Turcji

11 października 2015

Przed rozpoczęciem pokojowego marszu w Ankarze doszło do krwawego zamachu terrorystycznego. Dwie eksplozje spowodowały śmierć co najmniej 97 osób a 400 zostało rannych, w tym 28 w stanie ciężkim – poinformował turecki minister zdrowia Mehmet Muezzinoglu. Turcja wprowadziła trzy dni żałoby narodowej.

Demonstracja w stolicy tego kraju miała rozpocząć się o godzinie 12:00 czasu lokalnego i miała mieć charakter pokojowy. Aktywiści domagali się zakończenia konfliktu pomiędzy władzą a bojownikami Partii Pracującej Kurdystanu (PKK), która traktowana jest przez Turcję niczym organizacja terrorystyczna.

Eksplzje nastąpiły po godzinie 10:00 czasu lokalnego – sprawcami byli prawdopodobnie dwaj terroryści samobójcy, którzy zdetonowali ładunki wybuchowe z niewielkim odstępem czasowym. Ludzie wpadli w panikę i zaczęli uciekać. Sytuacja ma miejsce tuż przed wyborami parlamentarnymi, które mają odbyć się 1 listopada.

Nie wiadomo kto mógł dokonać tego zamachu. Kurdyjscy bojownicy którzy walczą z tureckimi żołnierzami w południowo-wschodniej części tego kraju ogłosili zawieszenie broni na kilka godzin po masakrze. Wszelkie działania zbrojne mają zostać wstrzymane na okres trzech tygodni, czyli aż do wyborów parlamentarnych. Kurdowie zapowiedzieli jednak, że jeśli Turcja ich zaatakuje to zawieszenie broni stanie się nieaktualne.

Co ciekawe, prokurdyjska Ludowa Partia Demokratyczna (HDP), która weźmie udział w nadchodzących wyborach, ogłosiła, że zamach mógł zostać przeprowadzony przez władze. Według liderów partii, na marsz mieli przyjść również zwolennicy HDP i to oni mieli być celem ataku.

Delegacja Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy, przebywający z wizytą w Turcji, wyrazili zaniepokojenie przed przyspieszonymi wyborami parlamentarnymi. Chodzi przede wszystkim o ograniczenie głosu partii opozycyjnych wobec konserwatywnej AKP.

Największe zaniepokojenie Rady Europy powodują ostatnie działania wymierzone w partie opozycyjne i media krytykujące rządy konserwatywnej Partii Sprawiedliwości i Rozwoju (Adalet ve Kalkınma Partisi, AKP). W kampanii wyborczej doszło bowiem już do kilku ataków na siedziby konkurencyjnych wobec AKP ugrupowań oraz mediów wspierających opozycję. Dodatkowo partie republikanów, nacjonalistów i mniejszości kurdyjskiej są pomijane przez państwowe media.

Zauważano również znaczący wzrost postępowań wobec osób mających znieważać prezydenta Recepta Tayyipa Erdoğan oraz rzekomo szerzyć terroryzm. Dodatkowo dochodzi do wielu przypadków ograniczenia swobody wypowiedzi, co dotyczy również internetu i może utrudnić prowadzenie demokratycznej debaty politycznej.

Największe represje dosięgnęły kurdyjską Ludową Partię Demokratyczną (HDP), bowiem w ostatnich dniach doszło do blisko 400 ataków na jej biura i członków ugrupowania, a także do szeregu aresztowań burmistrzów wywodzących się z tej partii.

Autorstwo: John Moll (1-5), Autonom (6-9)

Źródła: ZmianyNaZiemi.pl, Autonom.pl

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net